



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 17 lipca 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia z liturgii tej niedzieli ukazuje nam pełną życia scenkę domową z udziałem Marty i Marii, dwóch sióstr, które goszczą w swoim domu Jezusa (Łk 10, 38-42). Marta od razu zaczyna się krzątać, żeby przyjąć gości, natomiast Maria siada u stóp Jezusa i Go słucha. Wtedy Marta zwraca się do Nauczyciela, prosząc Go, żeby powiedział Marii, aby jej pomogła. Skarga Marty nie wydaje się bezzasadna; a wręcz jesteśmy skłonni przyznać jej rację. A jednak Jezus odpowiada jej: „Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona” (10, 41-42). Jest to zaskakująca odpowiedź. Lecz Jezus wielokrotnie wywraca nasz sposób myślenia. Zastanówmy się, dlaczego Pan, choć docenia wielkoduszną troskliwość Marty, twierdzi, że należy preferować postawę Marii.

„Filozofia” Marty wydaje się następująca - najpierw obowiązek, potem przyjemność. Gościnność w rzeczywistości nie polega na pięknych słowach, ale wymaga zakrzątnięcia się w kuchni, dołożenia wszelkich starań, żeby gość poczuł się dobrze przyjęty. Jezus wie o tym bardzo dobrze. I w istocie uznaje zaangażowanie Marty. Jednak chce dać jej do zrozumienia, że istnieje nowy porządek priorytetów, odmienny od tego, jakim kierowała się do tamtej pory. Maria wyczuła, że istnieje „najlepsza część”, której należy dać pierwszeństwo. Wszystko inne przychodzi później, jak strumień wody, wypływający ze źródła. Tak więc pytamy się – czym jest ta „najlepsza część”? Jest nią słuchanie słów Jezusa. Ewangelia mówi: „Maria, (...) usiadłszy u nóg Pana, *słuchała Jego słowa*” (w. 39). Zwróćmy uwagę - nie słuchała na stojąco, zajmując się czymś innym, ale usiadła u

stóp Jezusa. Zrozumiała, że nie jest On gościem takim jak każdy inny. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że przyszedł, żeby otrzymywać, bowiem potrzebuje pożywienia i schronienia, jednak w rzeczywistości Nauczyciel przyszedł, żeby dać nam siebie poprzez swoje słowo.

Słowo Jezusa nie jest abstrakcyjne, jest nauką, która dotyka życia i je kształtuje, przemienia je, uwalnia je od mętności zła, zaspokaja i napętnia radością, która nie przemija – Słowo Jezusa jest *najlepszą częścią*, którą wybrała Maria. Dlatego ona daje mu pierwsze miejsce – *zatrzymuje się i słucha*. Reszta będzie później. Nie ujmuje to niczego wartości praktycznego zaangażowania, jednak nie powinno ono poprzedzać, ale winno wypływać ze słuchania słowa Jezusa, musi być ożywiane Jego duchem. W przeciwnym razie sprowadza się do zabiegania i troszczenia się o wiele rzeczy, sprowadza się do bezowocnego aktywizmu.

Bracia i siostry, wykorzystajmy ten czas wakacji, żeby się zatrzymać i posłuchać Jezusa. Dzisiaj coraz trudniej jest znaleźć wolne chwile na medytację. Dla bardzo wielu osób rytm pracy jest gorączkowy, wyczerpujący. Okres letni może być cenny również dlatego, żeby otworzyć Ewangelię i czytać ją powoli, bez pośpiechu, jakiś fragment każdego dnia, mały fragment Ewangelii. A to pozwala wejść w tę dynamikę Jezusa. Pozwólmy, by te stronice skłoniły nas do zadania sobie pytania, jak przebiega nasze życie, moje życie, czy jest zgodne z tym, co mówi Jezus, czy nie bardzo. W szczególności zapytajmy siebie: czy rozpoczynając dzień, rzucam się w wir rzeczy, które mam zrobić, czy też szukam najpierw natchnienia w słowie Bożym? Czasami zaczynamy nasze dni automatycznie, od działania... jak kury. Nie. Powinniśmy zaczynać dni przede wszystkim od patrzenia na Pana, od wzięcia do ręki Jego Słowa, krótkiego, Ale żeby to ono było inspiracją dnia. Jeżeli rano wychodzimy z domu mając w myślach słowo Jezusa, z pewnością dzień zyska ton naznaczony tym słowem, które ma moc ukierunkowywania naszych działań zgodnie z tym, czego pragnie Pan.

Oby Maryja Dziewica nauczyła nas wybierania *najlepszej części*, która nigdy nie będzie nam odebrana.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, wczoraj w Ellwangen (Niemcy) został beatyfikowany Jan Filip Jeningen, kapłan z Towarzystwa Jezusowego, który żył w Niemczech w drugiej połowie XVII w. Pełnił posługę wśród ludności wiejskiej w Księstwie Wirtembergii. Niestrudzony głosiciel Ewangelii, docierał do osób z wszystkich klas społecznych, ożywiany wielkim duchem apostoelskim i szczególnym kultem maryjnym. Niech przykład i wstawiennictwo tego kapłana pomagają nam odczuwać radość z dzielenia się Ewangelią z naszymi braćmi. Oklaski dla nowego błogostawionego!

Raz jeszcze wyrażam bliskość mieszkańcom Sri Lanki. Drodzy bracia i siostry, łączę się z wami w modlitwie i zachęcam wszystkie strony do szukania pokojowego wyjścia z obecnego kryzysu, w szczególności na korzyść osób najuboższych, z poszanowaniem praw wszystkich. Przyłączam się do zwierzchników religijnych w błaganiu wszystkich o powstrzymanie się od wszelkiego rodzaju przemocy i o zapoczątkowanie procesu dialogu dla wspólnego dobra.

Jestem też wciąż blisko udręczonej ludności ukraińskiej, na którą każdego dnia spada grad pocisków. Jak można nie pojmować, że wojna powoduje jedynie zniszczenie i śmierć, oddalając narody, zabijając prawdę i dialog? Modlę się i ufam, że wszystkie podmioty międzynarodowe naprawdę dołożą starań, żeby podjąć rokowania, nie żeby podsycać absurd wojny.

W przyszłą niedzielę, jeśli Bóg pozwoli, pojadę do Kanady; w związku z tym pragnę teraz zwrócić się do wszystkich mieszkańców tego kraju. Drodzy bracia i siostry w Kanadzie, jak wiecie, przybędę do was przede wszystkim w imieniu Jezusa, żeby spotkać i uściskać ludność tubylczą. Niestety w Kanadzie wielu chrześcijan, w tym niektórzy członkowie instytutów zakonnych, przyczyniło się do realizowania polityki asymilacji kulturowej, która w przeszłości poważnie krzywdziła, na różne sposoby, wspólnoty tubylcze. Dlatego niedawno przyjąłem w Watykanie kilka grup przedstawicieli rdzennej ludności, którym wyraziłem mój ból i moją solidarność z powodu doznanej krzywdy. A teraz przygotowuję się do odbycia pielgrzymki pokutnej, która, mam nadzieję, z Bożą łaską przyczyni się do zapoczątkowanego już procesu uzdrowienia i pojednania. Dziękuję wam już teraz za wszelki trud przygotowań i za przyjęcie, jakie mi zgotujecie. Dziękuję wszystkim! I bardzo was proszę, żebyście mi towarzyszyli modlitwą.

A teraz pozdrawiam was, drodzy rzymianie i pielgrzymi, w szczególności siostry zmartwychwstanki i misjonarki Najświętszego Serca, które odbywają w Rzymie swoje kapituły generalne. Pozdrawiam wiernych z Hermandad de la Virgen de las Nieves, z Los Palacios y Villafranca (Sewilla) oraz młodzież, uczestniczącą w kursie formacyjnym ruchu *Regnum Christi*. Dają o sobie znać ci młodzi!

Pragnę odwzajemnić pozdrowienie, skierowane do mnie przez chłopców i dziewczęta uczestniczących w Giffoni Film Festiwal, który w tym roku jest poświęcony „niewidzialnym”, czyli osobom, które są usuwane i wykluczane z życia społecznego. Dziękuję i najlepsze życzenia! Pozdrawiam również chłopców i dziewczęta od Niepokalanej.

Wszystkim życzę miłej niedzieli i proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!